

POSTANOWIENIE

Dnia 6 grudnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 6 grudnia 2016 r.,

sprawy **O. I.**

skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k.

w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 3 lutego 2016 r., sygn. akt II AKa (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Z.

z dnia 19 października 2015 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł:

1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2) zwolnić O. I. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i przejąć je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 października 2015 r., wydanym w sprawie II K (...), Sąd Okręgowy w Z. uznał oskarżonego O. i. za winnego tego, że w dniu 22 czerwca 2010 roku w H., przewidując i godząc się na możliwość pozbawienia życia I. K. rzucił w jego kierunku toporkiem do mięsa trafiając go w prawe ramię, a następnie toporkiem tym - jego ostrą częścią - zadał mu cios w lewą stronę głowy, powodując ranę ciętą twarzy w okolicy skroniowo-żuchwowej lewej o długości 4-5 cm, co naruszyło czynności narządu jego ciała na okres poniżej 7 dni, lecz zamierzonego

celu nie osiągnął z uwagi na częściowe uchylenie się pokrzywdzonego przed ciosem i interwencję osób obecnych przy zdarzeniu, to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności.

Wyrok ten został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego oraz przez prokuratora. Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 3 lutego 2016 r., sygn. akt II AKa (...), utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Od tego wyroku kasację na korzyść skazanego wniósł jego obrońca. Podniósł w niej zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, jakie w jego ocenie miały istotny wpływ na treść niekorzystnego dla skazanego wyroku sądu odwoławczego tj. rażącego naruszenia:

1. reguł wskazanych w art. 7 k.p.k. poprzez interpretowanie na niekorzyść oskarżonego w zasadzie każdej spornej kwestii, każdego dowodu oraz niemal każdej wątpliwości z pominięciem w istocie tych reguł, jakie wskazane zostały w art. 7 k.p.k. tj. zasad logicznego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego wraz z jednoczesnym brakiem nie tyle argumentacji co sensownej, przekonywującej argumentacji w uzasadnieniu wyroku odwoławczego w zakresie ew. słuszności stanowiska sądu odwoławczego akceptującego wyrok sądu I instancji uznający winę O. I. w zakresie koncepcji przypisanej mu zbrodni usiłowania zabójstwa z art. 13 par. 1 k.k. w zw. z art. 148 par.1 k.k. - o czym szerzej w uzasadnieniu niniejszej kasacji;
2. zasad obowiązujących przy sporządzaniu pisemnych motywów rozstrzygnięcia (sądu odwoławczego) tj. reguł wskazanych w art. 424 par. 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. a konkretnie pominięciu w istocie i dowodu z opinii biegłego sądowego - lekarza B. Ż. (i przez sąd II i sąd I instancji) w kontekście okoliczności przedmiotowych i nieodniesienie się w tej materii do konkretnych zarzutów i konkretnej w tej mierze argumentacji zawartej w apelacji od wyroku sądu I instancji do sądu II instancji;
3. jednej z podstawowych zasad procesu karnego - wyrażonej w treści art. 4 k.p.k. (w związku z art. 2 § 1 pkt. 1 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. - również w dniach wyrokowania przez sądy obu instancji) - poprzez

nieuwzględnienie przez sąd odwoławczy (zresztą w ślad za podobnym rażącym naruszeniem prawa procesowego przez sąd I instancji), iż nie ma w istocie racjonalnych albo określając dodatkowo co najmniej dostatecznych dowodów na to aby rzeczywiście O. I. godził się (w granicach *dolus eventualis*) na skutek w postaci zgonu pokrzywdzonego przy przyznaniu sprawcy, że naruszył jego nietykalność cielesną popełniając co najwyżej czyn w granicach zaistniałego (zdefiniowanego przez biegłego lekarza sądowego) skutku a oparcie przekonania o winie (na jaką składają się przecież elementy przedmiotowo - podmiotowe) w tej bez wątpienia bardzo trudnej dowodowo sprawie na zmiennych i często sprzecznych i wzajemnie, i z innymi dowodami relacjach trzech pijanych mężczyzn to w ocenie obrony - zbyt mało na potrzebę u d o w o d n i e n i a ponad wszelką wątpliwość (vide art. 2 § 1 pkt. 1 k.p.k.), że jednak sprawcy miał towarzyszyć zamiar zabójstwa i to na pewno w takiej postaci jak to przyjęły zarówno i sąd I i sąd II instancji tj. z rzekomą wiedzą O. Iwona, że jego działanie może wywołać skutek śmiertelny u pokrzywdzonego (K.) i rzekomym godzeniem się na ów tragiczny hipotetycznie skutek (tj. śmierć K.) - co obrona również rozwinie w dalszej części niniejszej kasacji.

Obronca wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy O. i. do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna. Takimi są wszystkie podniesione w niej zarzuty. Nie spełniają one – i to w stopniu ewidentnym – wymogów, które karna ustawa procesowa określa dla skutecznych zarzutów kasacyjnych. Tak w zakresie dotyczącym przedmiotu zaskarżenia kasacji (art. 519 k.p.k.), jak i jedynie jej dopuszczalnych podstaw (art. 523 § 1 k.p.k.).

W świetle treści pierwszego z tych przywołanych przepisów przedmiotem zaskarżenia kasacji stron może być tylko prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie oraz prawomocne postanowienie sądu odwoławczego o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego określonego w art. 93 a k.k. Oznacza to, że zarzuty podnoszone w kasacji mogą dotyczyć tylko

tych prawomocnych orzeczeń sądu odwoławczego. Można i w kasacji - co oczywiste – wytykać uchybienia, którymi jest dotknięty wyrok sądu *meriti*, niemniej jednak, by było to procesowo skuteczne, należy wykazać, że uchybienia te „przeniknęły” do orzeczenia sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia kasacji. Realizacja tej wymaganej powinności nastąpi poprzez wskazanie konkretnego przepisu, który sąd odwoławczy miałby rażąco naruszyć dopuszczając do owego „przeniesienia” uchybienia do wydanego przez ten sąd orzeczenia, jak też poprzez przywołanie stosownej argumentacji uzasadniającej prawdziwość takich twierdzeń.

Tymczasem żaden z podniesionych w rozpoznawanej kasacji zarzutów tychże wymogów nie spełnia.

Ich podstawa prawna, a także – w znacznej mierze – treść świadczą o tym, iż są one skierowane do orzeczenia Sądu I instancji, nie będącego przedmiotem zaskarżenia kasacji.

Sąd Apelacyjny nie mógł wszak samoistnie naruszyć normy art. 7 k.p.k., skoro utrzymał wyrok Sądu Okręgowego w mocy. Mógł ten przepis naruszyć tylko w powiązaniu z równoczesnym uchybieniem przepisom art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., w zakresie rozpoznania trzeciego zarzutu apelacji obrońcy oskarżonego. Jednakże Autor kasacji nie zarzucił Sądowi Apelacyjnemu naruszenia tych przepisów.

Sąd Odwoławczy nie mógł też uchybić – i to rażąco – wymogom art. 424 § 1 k.p.k., skoro utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego. Przepis ten wszak formułuje je w odniesieniu do uzasadnienia wyroku sądu I instancji i nie dotyczą one – co do zasady – uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego. Wymogi te bowiem reguluje art. 457 § 3 k.p.k. Dopiero w sytuacji – która *in concreto* wszak nie zaistniała – gdyby Sąd Apelacyjny zmienił, w następstwie rozpoznanej apelacji, wyrok Sądu Okręgowego, to byłoby uprawnione podnoszenie zarzutu obrazu przepisu art. 424 § 1 k.p.k. – w zakresie tej części uzasadnienia wyroku tego Sądu, która dotyczyłaby wykazania powodów tej zmiany.

Nadto w trzecim zarzucie kasacji skarżący przywołał tylko przepisy, które określają generalne reguły (zasady) procesu i jako takie nie mogą być samoistną podstawą prawną zarzutów odwoławczych (w tym także i podnoszonych w kasacji).

Znaczenie podniesionych dotychczas okoliczności dla oceny rozpoznawanej kasacji jest pierwszorzędne. Zgodnie bowiem z treścią art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy – co do zasady – rozpoznaje kasację tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Oznacza to, że sąd kasacyjny mógł *in concreto* rozpoznać kasację tylko w granicach podniesionych w niej zarzutów (tj. w takim kształcie procesowym i treści w jakim je sformułowano), nie zaistniały bowiem okoliczności, które – w myśl przywołanego przepisu – pozwalałyby na odstępstwo od tej zasady.

Następnie wypada zauważyć, że sama treść zarzutów kasacyjnych (i argumenty przywołane na ich uzasadnienie) świadczy jednoznacznie o tym, iż intencją ich Autora było podważanie zasadności poczynionych ustaleń faktycznych będących podstawą wyroku Sądu Okręgowego. Zwłaszcza tych dotyczących charakteru zaistniałego u skazanego *tempore criminis* zamiaru. Tymczasem kwestionowanie – i to tylko w takiej formule – zasadności ustaleń faktycznych nie jest w kasacji dopuszczalne (art. 523 § 1 k.p.k.).

Niezależnie od powyższych stwierdzeń dowodzących oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego nie sposób też nie odnotować całkowitej merytorycznej nietrafności twierdzeń zawartych w poszczególnych zarzutach tej kasacji.

Wbrew bowiem prezentowanego w nich przez obrońcę poglądu Sąd I instancji nie naruszył zasady obiektywizmu, ani nie przekroczył wymogów wynikających z zasady swobodnej oceny dowodów. Danie wiary świadkom, którzy zeznawali na niekorzyść oskarżonego sama w sobie nie przemawia za trafnością podniesionych zarzutów. Wbrew twierdzeniom obrońcy, fakt, że świadkowie w chwili zdarzenia byli nietrzeźwi sam w sobie nie przemawia za ich niewiarygodnością. Powinien on prowadzić do większej ostrożności w ocenie tych dowodów i Sąd I instancji powinien dać temu wyraz w uzasadnieniu swojego wyroku. Wziął to natomiast pod uwagę Sąd II instancji dokonując kontroli oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji. Przyznał, że Sąd ten nie odniósł się szerzej do wpływu alkoholu na wiarygodność świadków, ale ocena przeprowadzonych dowodów dokonana została w sposób wnikliwy. Relacje świadków są spójne, a rozbieżności wynikają jedynie z upływu czasu od zdarzenia,

z dynamiki zdarzenia i spontanicznego sposobu składania pierwszych zeznań, co było źródłem pewnych niejasności [s. (...) uzasadnienia Sądu Apelacyjnego].

Jeśli chodzi o znaczenie opinii biegłego dla ustaleń dotyczących zamiaru sprawcy, to trafnie podniósł sąd odwoławczy, że skutek czynu nie musi determinować ustaleń dotyczących zamiaru sprawcy. Fakt, że doszło do niewielkich obrażeń nie może wykluczać ustalenia zamiaru spowodowania śmierci pokrzywdzonego. Trafnie podkreślił sąd I instancji, że nawet gdyby wskutek zachowania skazanego nie doszło do powstania żadnych obrażeń, czyn mógłby stanowić usiłowanie zabójstwa. Zadanie ciosu ostrzem toporka, czyli narzędziem, które może spowodować śmierć człowieka, w głowę pokrzywdzonego (czyli newralgiczne dla życia człowieka miejsce) przeczy twierdzeniom obrońcy co do zamiaru oskarżonego ograniczonego do spowodowanych jego czynem skutków. Pamiętać bowiem należy, że do poważniejszych obrażeń pokrzywdzonego nie doszło wskutek jego częściowego uchylenia się przed zadaniem ciosem oraz interwencji osób trzecich. Znaczenie dla ustalenia zamiaru skazanego miało również zadanie więcej niż jednego ciosu. Przyczyna powzięcia takiego zamiaru, a mianowicie odmowa poczęstowania skazanego papierosem, wydaje się być nieracjonalna. Trafnie jednak orzekające w sprawie sądy zwróciły uwagę na nieprawidłową osobowość skazanego stwierdzoną w opinii psychiatrycznej i opinii psychologicznej.

Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd Apelacyjny odniósł się do zarzutu dotyczącego pominięcia opinii biegłego B. Ż. Wbrew jego twierdzeniom, wspomniana opinia była również przedmiotem oceny Sądu Okręgowego w Z. Sąd trafnie przyjął, że opinia ta jest pełna, jasna i logiczna. Podniesienie w kasacji zarzutu pominięcia dowodu z tej opinii, to w istocie podniesienie zarzutu dotyczącego braku oparcia ustaleń w przedmiocie zamiaru sprawcy na ustaleniach dotyczących skutków czynu. Tak sformułowany zarzut wobec wyżej podanych argumentów jest niezasadny.

Orzeczenie o kosztach postępowania uzasadnia treść art. 624 § 1 k.p.k. Uznać bowiem należało, iż ustalona w dotychczasowym postępowaniu sytuacja majątkowa skazanego sprawia, iż uiszczenie tych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

Z tych to względów orzeczono jak wyżej.

r.g.